

Recenzja rozprawy doktorskiej pt. *Recepcja prawa synodalnego Kościoła Rusińskiego na przykładzie dekanatu Bełzkiego w latach 1890 – 1941*, napisanej przez Ks. Bronisława Hrynyshyna (Nr albumu: 093212), w Katedrze Prawa Katolickich Kościołów Wschodnich pod kierunkiem Ks. dr. hab. Leszka Adamowicza, Lublin 2019 r.

Synodalność, podobnie jak władza prymatu i związana z nim zasada kolegalności, stanowią podstawę oraz fundament hierarchicznej struktury Kościoła. Innymi słowy: będąc organicznie związanymi ze sobą elementami ustroju Kościoła, wymienione atrybuty decydują o pełnieniu i realizacji jego misyjnej działalności w nim samym i w świecie. Oto dlaczego zagadnienie synodalności stanowi szczególny przedmiot zainteresowania wielu autorów, ukazujących jej istotną rolę w powiązaniu z wymienionymi wyżej atrybutami. Taka też myśl – to pewne - przyświecała Autorowi rozprawy, który postanowił zmierzyć się z problemem recepcji prawa synodalnego Kościoła Rusińskiego na przykładzie dekanatu bełzkiego.

Uzasadniając tak sformułowany temat, Autor wyjaśnia i przekonuje (cytuję za Autorem), „...że dekanat jako struktura i zebranie dekanalne, jako jeden z organów wspomagających biskupa eparchialnego w zarządzaniu eparchią, mają udział we właściwym podejmowaniu decyzji w odniesieniu do Kościoła partykularnego, a nawet – jak twierdzi – możemy mówić przynajmniej o pośrednim udziale w wykonywaniu tej władzy” (Wstęp, s. 26).

Mamy tu – to oczywiste - do czynienia z osobliwą tezą, wedle której – w opinii piszącego – idzie o udział dziekana i dekanatu we władzy biskupa w pełnieniu jego urzędu w eparchii, będącej Kościołem partykularnym, w której biskup posiada autonomiczną

władzę jurysdykcyjną. To prawda, że dekanat, będąc – jak to określa Autor – strukturą (a w jego działaniu) „zebraniem dekanalnym, ma jakiś wpływ na zarząd biskupa w eparchii, to pewnie trudno byłoby przyjąć tezę, że dziekan wraz z zebraniem dekanalnym byłby władny *uczestniczyć* (podkreślenie – JK) we władzy pasterskiej biskupa eparchialnego. Takiego wniosku - jak się wydaje - nie można wyciągać, nawet jeśli przyjąć następującą sugestię Autora: „... że możemy mówić przynajmniej o pośrednim udziale w wykonywaniu tej władzy” (Wstęp, s. 26). Dalej, jeśli przyjąć powyższą interpretację Autora, należałoby najpierw wyjaśnić, na czym polega ów pośredni udział w wykonywaniu tej władzy – a takiego wyjaśnienia nie ma.

Analiza merytorycznej strony rozprawy

Rozdział I, zatytułowany „Organizacja i status dekanatu w Kościele Rusińskim” - jak zaznacza Autor - ma charakter wprowadzający w historię Kościoła Rusińskiego. Istotnie: cały rozdział zawiera szczegółowo rozpisany plan struktury dekanatu: począwszy od analizy i opisu pojęć, terminologii urzędu dziekana oraz dekanatu - na tle pojawienia się instytucji dekanatu w Kościele powszechnym i w Kościołach Wschodnich; w okresie przed i po Unii brzeskiej, a następnie w świetle postanowień synodów lwowskiego i eparchii przemyskiej (s. 41- 121). Ukazując następnie inne „Inne urzędy” (s. 133...), z równie szczegółowym zapisem ich genezy, rozwoju i kompetencji (s. 133- 179), otrzymujemy pełny obraz tej ważnej i dynamicznie rozwijającej się jednostki, w obrębie Kościoła eparchialnego, jako Kościoła partykularnego. Zwraca przy tym uwagę – co zasługuje na specjalne podkreślenie - interesująco ukazany historyczny aspekt rozwoju instytucji dziekana i dekanatu (s. 36-41) oraz procesu rozwoju sieci dekanalnej, szczególnie w okresie ...przed i po-unijnym (s. 41- 81). W tym to okresie – jak odnotuje Autor - cytując: „poważnie przyczynią się do rozwoju i umocnienia się statusu urzędu

dziekana i dekanatów postanowienia synodów eparchii chełmskiej i przemyskiej, które w procesie utrwalania się urzędu dziekana i dekanatu, znalazły niejako modelowe odzwierciedlenie w dekanacie bełzkim”, co stało się przedmiotem specjalnej uwagi Autora w rozdziale II dysertacji. Dlatego rozdział ten został zatytułowany krótko, bez powtórki tytułowego kontekstu, w brzmieniu: „Dekanat bełzki w latach 1890-1941”.

Po krótkim wprowadzeniu w problematykę, Autor – przyjętym zwyczajem – kreśli szczegółowy rys historyczny dekanatu bełzkiego (s. 181- 194), by następnie przejść do opisu aktualnego stanu rzeczy.

Zanim jednak scharakteryzuje i opisz status dziekana i dekanatu bełzkiego – co zwraca uwagę badacza - przybliży proces formowania się i status parafii, w których dostrzega istotny czynnik i swego rodzaju wzorzec kształtowania się struktury dekanatu (II, 2 (s. 194-207). Jednak – oczywiście to niewielki szczegół - opisując strukturę dekanatu, przy tym także statusu, duchownego w ogóle - jak się wydaje - Autor zbyt obszernie potraktował pozycję religijno - społeczną duchowieństwa – co pewnie skądinąd będzie interesującym dla historyka instytucji (s. 207-209).

Po tym niejako szerszym wprowadzeniu, sytuuje się centralna dla opisu postać – dziekana, któremu Autor poświęca specjalną uwagę. Urząd dziekana Autor opisuje i prezentuje na konkretnych przykładach dziekanów (od 1980-1941 r), podkreślając ich solidnie umocowaną prawnie pozycję; pełniących inne ważne funkcje w życiu lokalnego Kościoła (s. 209-215). Jak mówi: „W dekanacie bełzki jak i w innych częściach eparchii przemyskiej był (dziekan) najważniejszym urzędnikiem w strukturze okręgu (?) (...), który jednocześnie był reprezentantem biskupa, pełniącym opiekę nad poszczególnymi parafiami i księżmi swego dekanatu” (3.1., s. 209). Ale też w związku z tak opisaną rangą i stanowiskiem dziekana, nasuwają się pytania: na czym polegała owa reprezentacja biskupa; po drugie, jak należy

rozumieć twierdzenie, że był on „najważniejszym urzędnikiem w strukturze okręgu”? Czy można zatem na podstawie wyżej określonych zadań urzędu twierdzić, że „był najważniejszym urzędnikiem okręgu, i że był reprezentantem biskupa?

Innym pytaniem, którego nie można pominąć jest następujące: dlaczego Autor wyodrębnił zagadnienie na temat duchownych, w podtytule: „Pozostali duchowni” (3.2., s. 215), umieszczając je przed tytułem „Dziekani” (3.1., s. 209)? Wydaje się, że można było potraktować oba zagadnienia łączne. Sporządzenie z krótką dla każdego, biograficzną notką (s. 217-236), to rodzaj swoistego „hołdu”, jaki Autor oddał pełniącym różne funkcje i zadania duchownym w dekanacie bełzkim, od 1890-1941 roku.

Ponieważ zakony, przykładowo, duchowni mnisi zakonu świętego Bazylego Wielkiego szczególnie angażowali się w pracę apostolską eparchii, podlegali tym samym biskupowi na równi z duchownymi nie zakonnikami. Także w tym przypadku Autor przytoczył wykaz 35 mnichów świętego Bazylego Wielkiego, zatrudnionych w charakterze administratorów i wikariuszy – także z krótkim każdego z nich biograficznym rysem (3.3., s. 237- 241) – co również wydaje się zbędnym dodatkiem.

Kolejny temat, zatytułowany „Zebrania dekanalne” (4., s. 242) zwanymi także „soborami dekanalnymi”, dotyczy formalnych zebrań dekanalnych, które odbywały się – jak zostało odnotowane – przynajmniej od roku 1898; a miały się one odbywać na podstawie synodu eparchialnego, w eparchii przemyskiej i w dekanacie bełzkim (s. 243). Autor cytuje *in extenso* obszerny, w 15 punktach tekst postanowień synodu (s. 243-251), kończąc je własną oceną i wnioskami (5. Wnioski, s. 251-252). Między innymi konstatuje i stwierdza: „Historyczne dane przytoczone w tym rozdziale dają nam możliwość zrozumienia czynników wpływających na powstanie właśnie takiego, a nie innego modelu dekanatu” (s. 251). „W końcu –

jak dopisał – od strony prawno-kanonicznej jest bardzo interesujący opis zasad współpracy i relacji duchowieństwa świeckiego i zakonnego w posłudze i trosce duszpasterskiej dekanatu”. Chciałoby się tu dopisać: iż tego rodzaju działalność miała cechy prekursorskich działań, ówczesnych biskupów, jeszcze na długo przed Soborem Watykańskim II. Tym sposobem Autor otwierał III rozdział pracy, pod tytułem „Realizacja postanowień synodalnych” (s. 253).

Stosując przyjętą wyżej metodę – niemal *in extenso* – ukazuje proces recepcji prawa powszechnego i synodalnego eparchii przemyskiej w trakcie zebrań *soborczyków* dekanalnych (s. 253). W osobnym podtytule „Aplikacja przepisów prawnych” (1., s. 254 i następne), Autor referuje – jak wspomniano – dosłownie protokoły posiedzeń kolejno odbywających się *soborczyków* (s. 255- 270), które istotnie obrazują szczegółową aplikację przepisów prawa w trakcie dekanalnych zebrań. Rodzi się wszakże pytanie, czy istotnie należało detalicznie cytować uchwały z każdego zebrania, np. z 3 czerwca 1924 r, w Krystonopolu, gdzie „...na wniosek O. Płeszkiewicza przyjęto zarządzenie dotyczące cennika za usługi kapłańskie: Msza czytana – 2 zł; śpiewana 4 zł; a z parastasem 5 zł; poświęcenia figurki 2 zł; błogosławienie domu 5 zł” (w Księdze protokołów posiedzeń dekanalnych 3 czerwca 1924 r) (s. 269).

Kolejnym zagadnieniem, któremu Autor poświęcił osobną uwagę była – zgodnie z określonym tematem: „Organizacja działań pastoralnych” (3. s. 270). Również dla tego zespołu kwestii – zgodnie z przyjętym schematem – Autor zreferował odbywane *soborczyki* dekanalne, które szczegółowo odzwierciedlają istotną dla Kościoła *eparchialnego* działalność pasterską na przestrzeni czasu: od 1890 – 1941 roku (s. 270-284), będące także świadectwem żywotności Kościoła lokalnego tamtego czasu. Podobnie – na podstawie protokołów posiedzeń dekanalnych - zostały ukazane: „Zarząd dobrami materialnymi” (4. s. 284-295) oraz „Wykonywanie funkcji

kontrolnych” (5. s. 295-302).

Warto przy tym odczytać konkluzje i „Wnioski” Autora (s. 6), z których dowiadujemy się jakie problemy wyznaczały – szczególnie w dekanacie bełzkim - kwestie priorytetowe dla Kościoła w opisanym czasie.

Rozdział IV, zatytułowany „Aktywność świeckich na przykładzie Bractwa świętego Mikołaja” - jak się wydaje – w pewnym tylko stopniu koresponduje z tematem rozprawy. Nawet jeśli – jak motywuje Autor -: „Analiza pism wydaje się ciekawa, ponieważ bractwo św. Mikołaja jest związane z centralną parafią dekanatu, a z tej strony – jak podkreśla – wydaje się interesującym możliwość przeanalizowania tej formy aktywności świeckich, zwłaszcza ich współpracy z strukturami cerkiewnymi: urzędem dziekańskim w wykonywaniu funkcji duszpasterskich i organizacyjnych”, to niełatwo zweryfikować i udowodnić – na podstawie opisu instytucji Bractwa świętego Mikołaja – recepcji konkretnych zapisów prawa synodalnego Kościoła Rusińskiego w ramach działalności dekanatu bełzkiego. Tak więc włączony do poprzednich trzech rozdziałów rozdział IV – jeśli tak rzecz można – wnosi „co nieco” do problematyki recepcji prawa synodalnego Kościoła Rusińskiego na przykładzie dekanatu bełzkiego.

Ocena strony formalnej rozprawy

Ujęta w ramy czterech rozdziałów rozprawa (merytorycznie z trzech rozdziałów), została rozpisana w formie punktów (bez formalnych podrozdziałów), co zostało podyktowane – jak można przypuszczać – przyjętym sposobem opisu poszczególnych zagadnień. Autor nie ograniczył się jednak tylko do mechanicznego rejestru sprawozdań – protokołów, posiedzeń dekanalnych (soborczyków); choć nie uniknął tego, np. w rozdziale III (s. 256-302), gdzie niemal *en bloc* przepisał zapisy z ksiąg protokołów dekanalnych. Jeśli idzie

o bibliografię: źródła i literaturę przedmiotu, trzeba przyznać, że Autor wykorzystał obficie i umiejętnie bogatą dla tematu literaturę; owszem, wykazał się umiejętnością wykorzystania tych podstawowych narzędzi w realizacji założeń tematu. W poczet zalet trzeba zaliczyć także wykorzystanie źródeł w ich oryginalnym brzmieniu – a to przydaje pracy cechę autentyczności. Autor – co należy także odnotować *in plus* dla wartości pracy - : wprowadza badacza i lektora do każdego rozdziału oraz kończy każdy rozdział stosownymi wnioskami. Język i styl rozprawy – jeśli wolno stwierdzić – wskazuje na określony status Autora. Przypisy podano poprawnie.

Podsumowane

Reasumując przeprowadzoną ocenę rozprawy doktorskiej ks. mgra lic. Bronisława Hrynyshyną, pt. „Recepcja prawa synodalnego Kościoła Rusińskiego na przykładzie dekanatu bełzkiego w latach 1890-1941”; mając nadto na uwadze oryginalność ujęcia i realizacji tematu – poza, jak się wydaje - „zbędnością” IV rozdziału rozprawy (opracowanego – jeśli można wnosić z jej treści, z chęci wzbogacenia - *per abundantiam*, pozytywnej wizji działalności Kościołów Wschodnich), przyłączam się do propozycji kontynuowania przez Radę Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, rozpoczętego przewodu doktorskiego.

Kraków, dnia 13. 08. 2019 r.


Ks. prof. Józef Krzywda